

Omów, w jaki sposób obraz „Nighthawks” („Nocne marki”) Edwarda Hoppera wyraża poczucie alienacji, samotności i wyobcowania człowieka w przestrzeni miejskiej XX wieku.



„Nighthawks” Edward Hopper 1942, Źródło: Wikipedia.

### **Przykładowa wypowiedź:**

Tematem mojej wypowiedzi jest to, w jaki sposób obraz „Nighthawks” Edwarda Hoppera wyraża poczucie alienacji, samotności i wyobcowania człowieka w przestrzeni miejskiej XX wieku. W analizie odwołam się do załączonego dzieła, do powieści Bolesława Prusa *Lalka*, oraz do własnych przemyśleń.

Obraz „Nighthawks” (1942) to arcydzieło amerykańskiego realizmu, które stało się ikoną egzystencjalnej samotności. Hopper, malując nocną kawiarnię w Nowym Jorku, uchwycił uniwersalny problem alienacji w wielkim mieście.

Kluczowym elementem jest kontrast światła i cienia. Wnętrze kawiarni jest jaskrawo, niemal laboratoryjnie oświetlone, co paradoksalnie nie tworzy ciepłej, przytulnej atmosfery, lecz chłodną, sterylną enklawę. To intensywne, sztuczne światło wylewa się na pustą, ciemną ulicę. Światło izoluje postacie, eksponując ich samotność i kruchość na tle bezgranicznej, groźnej ciemności miejskiej nocy.

W kawiarni znajdują się cztery osoby, ale każda z nich wydaje się odseparowana. Para siedząca obok siebie nie nawiązuje kontaktu; mężczyzna na wprost widza ma spuszczonego wzrok. Barman, choć jest w centrum, jest oddzielony kontuarem i zajęty pracą. Postacie nie rozmawiają, nie dotykają się, a ich mimika jest statyczna i obojętna. Samotność w tym obrazie nie jest fizycznym brakiem ludzi, lecz brakiem relacji – jest to samotność w tłumie.

Obraz podkreśla szklaną barierę między wnętrzem a zewnątrz. Nie ma widocznego wejścia do kawiarni, co sprawia, że wydaje się ona akwariem, w którym uwięzieni są ludzie. Ulica za szybą jest opustoszała, a budynki po drugiej stronie są jednolite i anonimowe. Ta surowa, geometryczna przestrzeń symbolizuje chłód i obojętność metropolii – miejsca, gdzie jednostka łatwo się gubi i staje się nieważna.

Motyw samotności i alienacji w metropolii jest silnie obecny w literaturze polskiej, a doskonałym kontekstem dla obrazu Hoppera jest postać Stanisława Wokulskiego w powieści *Lalka* Bolesława Prusa.

Wokulski, mimo swojego bogactwa, wpływu i otaczającej go warszawskiej elity, jest dogłębnie samotny. Jego wyobcowanie wynika z poczucia braku przynależności – nie jest akceptowany przez arystokrację, a jego aspiracje są niezrozumiałe dla mieszczaństwa. Jest jak postacie Hoppera: fizycznie obecny w społeczeństwie, lecz emocjonalnie i mentalnie izolowany.

Warszawa u Prusa, choć tętniąca życiem, jest przedstawiona jako zbiór obcych sobie jednostek i warstw społecznych. Wokulski, spacerując nocą po pustych ulicach, doświadcza mieszczańskiej obojętności i chłodu, podobnie jak nocna ulica u Hoppera. Wielkie miasto staje się dla niego egzystencjalnym labiryntem, a nie miejscem spełnienia.

Podobnie jak u Hoppera szyba oddziela ludzi, tak u Prusa bariery społeczne i materialne oddzielają Wokulskiego od jego ideałów i Izabeli Łęckiej. Alienacja Wokulskiego wynika z jego niespełnionej miłości i niezrozumienia jego ambicji. Jest to samotność wynikająca z konfliktu jednostki z systemem.

Oba dzieła, choć powstałe w różnych epokach i kulturach, trafnie diagnozują problem, który tylko pogłębił się w XX i XXI wieku: cena życia w nowoczesnym świecie.

Obraz Hoppera jest dla mnie współczesnym odpowiednikiem portretu psychologicznego. Przypomina, że technologia, globalizacja i urbanizacja, choć miały zbliżać, często prowadzą do atomizacji społeczeństwa. Dziś, w dobie wszechobecnych mediów społecznościowych, poczucie samotności jest maskowane przez ciągłe wirtualne połączenie. Paradoksalnie, możemy czuć się bardziej wyobcowani niż kiedykolwiek, otoczeni milionami cyfrowych znajomych.

„Nighthawks” jest więc uniwersalnym sygnałem, że mimo rozwoju cywilizacyjnego, potrzeba autentycznego kontaktu międzyludzkiego i przewyciężenia miejskiej obojętności pozostaje jednym z największych wyzwań współczesnego człowieka.